

Monika Ciura
MISH

Muzyka robotów

Na sali gasną światła, gwar zgromadzonych w niej ludzi przechodzi w szept, a potem zupełnie ucicha. Światło pada na stojący na scenie fortepian. Na scenę bezszelestnie wkracza robot, goście z ostatnich rzędów mogli by pomyśleć, że to człowiek, ubrany we frak, tylko tam gdzie powinny być oczy, żarzą się delikatne błękitne światełka. Wykonuje ukłon w stronę publiczności, skupia na sobie wzrok setek ludzi, ale przecież nie może „poczuć” tremy.

Siada do instrumentu, dłonie na chwilę zatrzymują się nad klawiaturą, następnie salę wypełnia lawina dźwięków, bez jednego fałszu, bez żadnego błędu...

Czy w przyszłości tak będą wyglądać koncerty? Czy w ogóle będą potrzebne koncerty?

Od kilku lat tworzone są roboty, które potrafią grać na instrumentach. Przoduje w tym Toyota, która w 2007 r. zaprezentowała robota, grającego na skrzypcach. Następnie dołączyły do niego roboty grające na trąbce, tubie i perkusji. Potrafią poruszać się jak ludzie podczas występu, grać w zespołach z robotami i prawdziwymi muzykami. Jednak ta seria robotów nie została stworzona do występów muzycznych, celem Toyoty jest wprowadzenie i upowszechnienie robotów stworzonych do pomocy ludziom, w czynnościach codziennych. Prezentacja robota-instrumentalisty miała na celu „oswojenie” maszyny, uczynienie jej bardziej ludzką. Japończycy skonstruowali również robota grającego na flecie, nazwali go Waseda. Waseda ma sztuczne płuca i usta, dzięki czemu wdmuchuje powietrze do instrumentu, prawie tak samo jak człowiek. Potrafi naśladować prawdziwego muzyka odnośnie tempa utworu. Może również przekazywać swoje umiejętności i uczyć ludzi. Istnieje też robot grający na pianinie, wynaleziony przez Alyssa Batula i Yougmoo Kim z Drexel University w Filadelfii. Robot potrafi czytać cyfrowe partytury, poprawia i zapamiętuje błędy i może uderzyć w klawisze nawet 200 razy na minutę. Ma jednak tylko dwa „palce”, więc jego możliwości nie mogą się równać, nawet z najmniej utalentowanym uczniem szkoły muzycznej.

Niedoskonałość robotów-muzyków najbardziej widać, a w zasadzie słychać, na przykładzie robota- skrzypka. Jego gra jest technicznie na poziomie średnio zdolnego ośmiolatka. Jednak można sobie wyobrazić, że skoro Toyota nie miała na celu stworzenie wirtuoza, nie skupiała się na tym, żeby osiągnąć możliwości pozwalające wykonywać kaprysy Paganiniego. Również można sobie wyobrazić, że gdyby miała taki cel, to z pewnością by go osiągnęła. Wydaje się, że rozwinięcie technicznych możliwości u grających robotów, czy chociaż dodanie im kilku brakujących palców jest w zasięgu ręki.

Całkiem możliwe że, już niedługo zobaczymy robota, który jest w stanie przebrnąć przez wszystkie zawiłości techniczne. Gra równo, ma funkcję regulowania głośności dźwięku, potrafi wydobyć z instrumentu niuanse artykulacyjne, można zaprogramować momenty w których powinien zwolnić, zagrać łżej lub mocniej, w zależności od przebiegu frazy muzycznej. Żeby uczynić go bardziej ludzkim można nawet ustalić specjalne pomyłki, czy momenty zawahania, ale bez przesady, nie po to mamy robota, żeby fałszował.

Pozostaje oczywista sprawa przekazywania emocji poprzez grę. Wykonawca interpretuje muzykę, tak aby przekazywała jego uczucia. I robi to w dwojaki sposób.

Pierwszy jest w zasadzie mechaniczny, wynika z interpretacji melodii, oryginalnej wizji tego jak powinny brzmieć zapisane nuty. Muzyk w jednym miejscu przedłuży nutę, w innym zagra trochę szybciej, będzie zmieniał sposób wydobycia dźwięku, żeby melodia stała się bardziej słodka, lub ostrzejsza. Drugi sposób, jest niestety nieuchwytny i nie ma żadnych podstaw naukowych. Być może wcale nie istnieje i tylko to, że widzimy człowieka który przeżywa emocje na scenie, sprawia że, zaczynamy sami je odczuwać, kiedy dźwięki trafiają do naszych uszu. Wydaje się jednak, że cała ekspresja człowieka, przechodzi w jakiś inny niż mechaniczny sposób na muzykę, którą wykonuje. I właśnie tego „nieuchwytnego” czynnika będzie brakować muzyce robotów, a jeśli ktoś nie wierzy w „nieuchwytny”, to nie będzie mu brakować niczego.

Kwestię interpretacji dałoby się rozwiązać odpowiednim zaprogramowaniem. Jeśliby zatrudnić dobrego muzyka, do dokładnej analizy swojej gry, można by tego nauczyć również robota. Tak mogłaby powstać idealna kombinacja- ludzka wrażliwość i doskonałość techniczna wykonania. Teraz robota można zaprosić do Filharmonii, postawić przed publicznością, dać instrument. Jeśli dane by mi było kiedyś oglądać taki koncert, chciałabym zobaczyć twarze słuchających go ludzi. Czy technologia była by w stanie wywołać wyraz zachwytu nad muzyką, czy tylko nad geniuszem wynalazcy?

Pozostają też inne kwestie- jeden robot, to ciągle jedno wykonanie, zawsze tak samo idealne, ale przecież ideały właśnie najszybciej się nudzą. Kilka drobnostek, robot się nie uśmiechnie do publiczności, nie podziękuje (zaprogramowanie robota, żeby to robił, byłoby według mnie czystą bezczelnością), nie będzie miał świadomości, że daje tyle przyjemności słuchaczom, nie będzie się cieszył z oklasków. Nie mnie jednak decydować, czy spodobałby się publiczności, czy okazał tylko sezonowym hitem. Mogę tylko mieć nadzieję, że muzycy z krwi i kości nie zostaną odstawieni na bok, jeśli chodzi o wykonania koncertowe.

Dla robotów znalazłabym inne zastosowanie. Ich doskonała technika, świetnie nadawałaby się do instruktażu. Maszyna nie mogąca czuć zniecierpliwienia do mniej zdolnych uczniów, nie krzyczałaby za każdy fałsz, za to mogłaby mieć zaprogramowaną postawę rozczarowania z niewielkich postępów.

W robotach jest jednak coś przerażającego, ich chłodna perfekcja sprawia, że nie czujemy się komfortowo myśląc o tym, że w przyszłości ich użycie będzie codziennością.

Pod koniec zarysowanego we wstępie koncertu, robot wstałby od fortepianu i uklonił się. Czy powinno się mu klaskać? A może zaprosić na scenę wynalazców, może to im należy się owacja? Czy dla słuchaczy byłoby to dużym problemem, że nie mają do czynienia z prawdziwym muzykiem? Na te inne pytania, być może kiedyś dostaniemy odpowiedzi. Na chwilę obecną, polecam cieszenie się z muzyki wykonywanej przez ludzi.